Warszawa, 12 marca 1888 r. № 11 Dnia 29 lutego 1888 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Za ogłoszenia do „Korrespondenta“ pobiera się za pierwszy raz po kop. 10, za następne po kop. 9.

Słów kilka o rasach rychło dojrzewających.

Z rychłą dojrzałością zwierząt połączona jest zwykle druga, niemniéj ważna własność, a mianowicie zdolność do tuczenia się. Ztąd też rychłą dojrzałość napotykamy najczęściéj rozwiniętą u tych hodowli i ras, które głównie służą do produkcyi mięsa i tłuszczu. Te same czynniki, które u młodego zwierzęcia warunkują nieznaczne stosunkowo zużycie substancyi, a natomiast znaczne tworzenie się mięsa, powodują także u wyrosłego zwierzęcia przy obfitéj i intensywnéj paszy względnie małe zużycie a znaczne osadzanie substancyi, z tą tylko różnicą, że u młodego zwierzęcia tworzą się nowe tkanki i muskuły, u starszego zaś służą te materyały do rozszerzania i powiększania już istniejących tkanek i muskułów. Nowe muskuły u wyrosłego zwierzęcia tworzyć się już nie mogą, natomiast napełniają się, że się tak wyrazimy, już istniejące cennemi materyałami, a mianowicie tłuszczem. I tutaj przedewszystkiém angielskie rasy bydła, owiec i świń wymienić należy. Służą one głównie do produkcyi mięsa; mleko, wełna i siła robocza podrzędniejszą odgrywają rolę. Rasy te odznaczają się również rychłą dojrzałością.

Wnosić więc ztąd możemy, że rychła dojrzałość i zdolność do tuczenia się zwykle chodzą w parze, a mianowicie wtedy, jeśli wszelkie oznaki tych dwóch własności połączone są w jedném ciele. Bynajmniéj jednakowoż nie myślimy twierdzić, aby połączenie to zawsze miało miejsce. Przy braku bowiem téj lub owéj własności ciała, widzimy u zwierząt albo rychłą dojrzałość, albo zdolność tuczenia. I tak np. wołu simmenthalerskiego lub francuzkiego merynosa z korzyścią tuczyć można, chociaż obie te rasy późno dojrzewają; natomiast koń angielski czystéj krwi rychléj dojrzewa od wszystkich innych ras, a bynajmniéj się nie odznacza pełnością kształtu.

Jeśli więc, co nie ulega kwestyi, rychła dojrzałość nader ważną jest własnością, to nasuwa się pytanie, czy w ogóle jest możliwém wyhodować rychłą dojrzałość w rasie późno dojrzewającéj, i w jaki sposób przemianę tę uskutecznić? Na tém polu napotykamy do dziś dnia jeszcze jak najsprzeczniejsze zdania. I tak, jedni odmawiają rychłéj dojrzałości zupełnie charakteru i wartości właściwości rasy. Inni znów, opierając się na fakcie, że rasy odznaczające się w ogóle rychłą dojrzałością są wytworem młodéj hodowli lub świeżego pochodzenia, twierdzą, iż własność ta nie utwierdziła się w nich jeszcze do tego stopnia, aby się mogła z wszelką pewnością dziedziczyć i przejawiać w ten sam sposób w potomstwie, że rychła dojrzałość jest tylko wyrazem każdorazowych warunków pastewnych i znika z ustaniem obfitéj paszy, czyli uważają ją za własność indywidualną, a nie rasową. Wiadomo, że pewna własność hodowanych zwierząt większą posiadą wartość, jeśli silnie jest utwierdzoną w hodowli lub rasie, bo fakt ten daje gwarancyę, że własność ta nie zniknie w potomstwie już w następnéj generacyi.

Wiemy, że pewne anatomiczne i morfologiczne zjawiska towarzyszą bezustannie rychłéj dojrzałości, a nawet ją warunkują; widzimy ją więc w równym stopniu w anatomiczném ukształtowaniu się ciała, jak to ma miejsce we wszystkich anatomicznych własnościach, zdolności do tuczenia się i wydajności mleka. Anatomiczne to uzasadnienie daje rychłéj dojrzałości nieulegające zaprzeczeniu kryteryum własności rasowéj?

Co bowiem w ogóle wytwarza z pewnéj własności własność rasową?

Bez kwestyi wszystkie własności rasowe są także indywidualne, t. j. właściwe wszelkim osobnikom pewnéj rasy; własności rasowe nie są niczém inném, tylko środkiem własności indywidualnych. Pewnik, że owce rasy merynos mają własność noszenia kędzierzawéj i delikatnéj wełny, nie mówi nic innego, tylko, że wszystkie osobniki należące do rzeczonéj rasy, odznaczają się kędzierzawą wełną. Tak samo dzieje się z rychłą dojrzałością, jest ona właściwością rasową téj rasy, któréj osobniki rychło dojrzewają.

Co się tycze drugiego zarzutu, iż rychła dojrzałość w hodowlach do tego stopnia nie jest jeszcze utrwaloną, aby się mogła i w odmiennych warunkach dziedziczyć niezmiennie, to widzimy, że już w wyżéj nadmienioném anatomiczném uzasadnieniu dostateczne utwierdzenie téj fizyologicznéj własności, oraz jéj dziedziczności polega. Praktyczne wprawdzie doświadczenie uczy nas, iż rychła dojrzałość szybko, i już w pierwszych generacyach zaginąć może, jeśli zewnętrzne warunki, które ją wywołały, a mianowicie obfity pokarm, działać przestaną, t. j. jeżeli zwierzęta licho karmić będziemy. Ale los ten dzieli rychła dojrzałość ze wszystkiemi innemi fizyologicznemi własnościami, a nawet i z charakterystycznemi oznakami rasy, które tylko tak długo utrzymać się mogą, jak długo warunkujące je okoliczności zmienić ich nie są w stanie. Każda rasa zwierząt domowych jest wynikiem działających na nią sił zewnętrznych, czy to przyrodzonych, czy też wytworzonych przez człowieka. Kształty ciała i działalność w blizkim pozostają związku z warunkami życia. Ztąd pochodzi, że każda rasa przesadzona w inne miejscowości, *wtenczas tylko* zatrzyma zdobyte w ojczyznie kształty ciała, jeśli warunki nowéj miejscowości równe lub podobne przynajmniéj są warunkom panującym w pierwotnéj ojczyźnie. W przeciwnym razie zmieniają się dawniéj zdobyte własności, a nowe wstępują w ich miejsce, mało się różniąc zwykle od przymiotów właściwych rasom znajdującym się w nowéj ojczyźnie. Nie ma bowiem własności rasowéj, któraby we wszelkich warunkach i przy wszystkich odmiennych wpływach utrzymać się dała w czystości. Jeden przymiot ostać się co prawda potrafi dłużéj od innego, jeśli silniéj związany jest z całym organizmem, ale zupełnie nieodmiennym nie jest żaden.

Wprawdzie własność rychłéj dojrzałości, ściśle biorąc, sama w sobie się nie dziedziczy, tak samo jak nie dziedziczą się i inne fizyologiczne przymioty, np. wydajność mleka, ale dziedziczy się zdolność do téj własności. Jeśli zdolność ta, polegająca na wyżéj opisaném ukształtowaniu ciała, rozwinąć się ma korzystnie, wtenczas musi warunek, który ją wywołał, trwać i nadal bezustannie, a warunkiem tym jest intensywne karmienie. Tak samo dzieje się z wydajnością mleka. Krowa obdarzona najlepszą, najodpowiedniejszą do tworzenia mleka budową, nie będzie dobrą dójką, źródło mleczności zaschnie, jeśli w paszy nie dostarczymy jéj w dostatecznéj ilości i jakości materyału do tworzenia mleka.

Przystępujemy teraz do drugiego pytania, t. j. czy możliwe jest wytworzenie rychłéj dojrzałości w pewnéj rasie bydła?

Wedle wyżéj wymienionych własności przymiotów rasowych, możność ta nie ulega kwestyi. Bo jak własności rasowe i same rasy powstały pod wpływem zewnętrznych czynników, tak i hodowca, jeśli tylko potrafi należycie wyzyskać te czynniki, odnośną własność u swych zwierząt wywołać może.

U wielu ras zadanie to jest trudne, u innych zupełnie rozwiązać się nie da, ponieważ jak nie znamy przyrodzonych wpływów, które wywołały pewną własność, tak też sztuczne wytworzenie tych wpływów leży po za obrębem ludzkiéj możności. Tak niemożliwém jest wytworzyć na zwykłéj krajowéj owcy cienką i delikatną wełną merynosa, bo nie znamy przyrodzonych czynników, które przed tysiącami lat wywołały odmienny kształt i delikatność téj wełny. Zależą one może od własności podzwrotnikowego klimatu, a nasz północny klimat własność tę utrzymać wprawdzie jest w stanie, ale nie dość skuteczny do jéj wytworzenia. Z rychłą dojrzałością dzieje się inaczéj. Tutaj rozpoznajemy dokładnie czynniki tworzące; polegają one, jak już widzieliśmy, w pierwszéj linii na obfitém pożywieniu, na ochronie przed natężeniem i zużywaniem sił, na oddaleniu wszelkich szkodliwych wpływów temperatury.

Wszystkie te warunki w dzisiejszym czasie z łatwością wypełnić jesteśmy w stanie. Ale czynniki te wegetacyjne stanowią tylko pierwszą podstawę do wytworzenia i wykształcenia rychłéj dojrzałości; zależy ona bowiem także od pewnego ukształtowania ciała. Pytamy się teraz, czy możliwe jest także wytworzenie tych kształtów, czy możliwą jest zmiana form dawniejszych nieodpowiednich naszemu celowi?

Podług dzisiejszego stanu wiadomości hodowli możność ta nie ulega kwestyi. Żaden doświadczony hodowca nie ulęknie się dzisiaj zadania wytworzenia u swych zwierząt kształtów ciała, jakie uważa za odpowiednie. Znanym ku temu środkiem jest wybór odpowiednich osobników. Poprzedzające ten wybór obfite karmienie w dwóch kierunkach przejawia swą działalność: przyczynia się najpierw do szybszego rozwoju i do rychlejszego okazania się dojrzałości płciowéj, a następnie pobudza do zmiany (waryacyi). Przez dokładne obserwowanie zmian kształtów ciała i przez możliwe uwzględnianie tych zwierząt w hodowli, które wykazują szybszy rozwój i względnie rychło dojrzewają, których formy wreszcie zbliżają się do kształtów pożądanych, jesteśmy w stanie mnożyć pożądane przymioty i z każdą generacyą więcéj wykształcać, aż do ostatecznego wytworzenia absolutnie rychłéj dojrzałości.

Pomimo to, wytwarzanie rychłéj dojrzałości u ras naszych miejscowych nader rzadko znaleźć można w gospodarstwach naszych. Odpowiedź na to nie trudna. Z rychłą dojrzałością w ścisłym pozostaje związku zdolność do tuczenia się; gospodarcze zaś stosunki w kraju naszym dotychczas przynajmniéj mało sprzajały intensywnemu karmieniu zwierząt naszych domowych. A gdzie jakie gospodarstwo zaopatrzone jest w obfite zapasy paszy, i warunki odbytu z tuczenia bydła znaczne zapewniają korzyści, tam chwytamy się chętniéj wygodniejszego środka sprowadzania angielskiego bydła i używania go do czystéj: hodowli, lub do krzyżowania z miejscowym materyałem. Za pomocą krzyżowania zamierzamy utrzymać przynajmniéj do pewnego stopnia przymioty miejscowych ras, i połączyć je zarazem ze zdolnością do tuczenia się, oraz z rychłą dojrzałością. Eksperyment ten udał się niejednokrotnie, często jednak zastosowywany był z niepowodzeniem.

Tak próbowano w wielu gospodarstwach bydłu mlecznemu zapewnić za pomocą krzyżówki z shorthornami pełniejsze kształty i rychłą dojrzałość; doświadczono jednakowoż, że następstwem téj krzyżówki było zwykle znaczne zmniejszenie się wydajności mleka.

W ogóle wydajność mleka i rychła dojrzałość, rzadko kiedy chodzą z sobą w parze. Rychło dojrzewająca krowa przejawia skłonność do tuczenia się, i to tém więcéj, im obfitszą otrzymuje paszę. Zbytnia zaś produkcya tłuszczu przeszkadza wydajności mleka; takie więc zwierzęta wybrakować należy z obory i oddać rzeźnikowi. Następnie okazuje rychło dojrzewające zwierzę często nienormalnie rychłe obudzenie się popędu płciowego, t. j. w czasie, w którym ciało niedostatecznie jeszcze jest rozwinięte. Takie zwierzęta w następstwie stają się albo niepłodne, albo w każdym razie lichemi dójkami.

Również i u zwierząt roboczych, mianowicie u koni rychła dojrzałość bardzo względną jedynie posiada wartość. W każdym razie w ten sposób forsować jéj niemożna, jak u zwierząt na rzeź przeznaczonych. Tworzeniu się tłuszczu, objawu zwykłego u zwierząt rychło dojrzewających, pod każdym warunkiem zapobiegać należy; tworzenie to bowiem powoduje osłabienie konstytucyi, muskułów i siły roboczéj. Jedynie częsty ruch zwierząt już w wieku młodocianym do pewnego stopnia zrównoważyć jest w stanie czynniki, niekorzystnie oddziaływające na energię i siłę zwierzęcia.

Prócz tego inny jeszcze objaw uwzględnić należy, który mianowicie u koni pierwszorzędne posiada znaczenie. Doświadczenie wykazało, iż rychło dojrzałe zwierzę rzadko kiedy długiém odznacza się życiem. U zwierząt, które po śmierci jakie takie, często nawet najznaczniejsze hodowcy zapewniają korzyści, względ ten małą odgrywa rolę. Jeśli natomiast konia za pomocą obfitéj paszy o rok prędzéj używamy do roboty, w skutek czego koń ten o lat kilka rychłéj przestanie być użytecznym, to wykaże nam prosty obrachunek, iż korzystniéj jest karmić zwierzę o jeden rok dłużéj, bez bezpośredniéj korzyści, a za to mieć z niego użytek kilka lat dłużéj.

Przy hodowli owcy szlachetnéj, u któréj głównie chodzi o produkcyę wełny sukienniczéj lub delikatnéj wełny czesankowéj, rychła dojrzałość również żadnéj nie posiada wartości, bo z nią równocześnie i ze wzrostem objętości ciała znika delikatność i szlachetny charakter wełny. Oprócz tego zabraniają także i gospodarcze warunki, w których dzisiaj hodują właściwe merynosy, większego wydatku na hodowlę tych zwierząt. Merynos opłaca się przy znacznéj co do ilości, lecz mało treściwéj paszy i wyzyskuje korzystnie odległe i stosunkowo ubogie w trawy pastwisko. Znaczniejszy koszt, spowodowany bogatszą i treściwszą paszą, zwłaszcza przy obecnych bardzo nizkich cenach wełny, małoby hodowcy zapewnił korzyści.

Inaczéj rzeczy się mają w owczarniach, które mało dbają o delikatność wełny, a głównie się starają o wyprodukowanie wielkich i ciężkich korpusów, opłacających się w szybkim czasie za pomocą tuczenia.

Tutaj, zwłaszcza w nowszym czasie coraz widoczniéj uwydatnia się dążenie wyhodowania, obok zdolności do tuczenia się, także i rychłéj dojrzałości; próby tego rodzaju udały się też niejednokrotnie rolnikom stałego lądu Europy. W pojedyńczych wprawdzie wypadkach, lecz z wyjątkowo korzystnym skutkiem próby te udały się także z francuzkim merynosem, odznaczającym się zwykle dość znaczną pełnością kształtów. Zdaje się, jakoby właśnie ten kierunek hodowli wielką jeszcze miał przyszłość przed sobą.

U trzody chlewnéj rychła dojrzałość największe posiada znaczenie, tém większe, im większy jest w odnośnéj okolicy popyt na mięso świeże, delikatne i smaczne, służące do natychmiastowéj konsumcyi, jak to ma miejsce w ludnéj okolicy, lub w bliskości miast większych. Tutaj szybki obrot zwierzętami, zabitemi jeszcze przed upływem jednego roku, znaczne zapewnić może zyski. Do produkcyi jednakowoż przez dłuższy czas przechowywanego mięsa, a mianowicie wędlin, odpowiedniejszém jest wolno się rozwijające, późno dojrzałe zwierzę, u którego lepiéj się uskutecznia rozdział zwięzłego mięsa i okrasy.

Streszczając teraz w krótkości wszelkie za i przeciw rychłéj dojrzałości zwierząt domowych wywody, przyjdziemy do przekonania, że w ogóle własność ta największe ma znaczenie u tych hodowli i ras, które największy zysk zapewniają dopiero po śmierci, t. j. u wszystkich zwierząt na rzeź przeznaczonych. Im więcéj wymagamy jakichkolwiek czynności od zwierząt naszych domowych, tém podrzędniejszą odgrywa rolę rychła dojrzałość.

Ale nawet u zwierząt na rzeź przeznaczonych nie zawsze rychła dojrzałość znaczne nam zapewnia korzyści. Bo chociaż hodowla rychło dojrzewających zwierząt szybszy i częstszy zapewnia obrot kapitału, to z drugiéj strony wymaga ona także znaczniejszego nakładu, potrzebnego na obfitszą paszę i na znaczniejsze koszta hodowli. I tutaj nastręcza się ważna nader kwestya, któréj rozwiązanie rzeczą jest gospodarczego obrachunku, czy znaczniejszy nakład przy sprzedaży wytworów odpowiednie przyniesie odsetki. Rychła dojrzałość nadaje hodowli charakter intensywny, który jedynie w postępowém gospodarstwie, przy odpowiednim zbycie wyborowych wytworów po wysokich nader cenach ma pewną racyę bytu. Uprzytomnić sobie bowiem należy, że rychło dojrzewające zwierzęta w danym razie dobrze opłacają paszę, lecz jedynie przy obfitém ich karmieniu. W razie gdy gospodarczy obrachunek zakazuje podobnego karmienia, wtenczas mniéj wybredne, późno dojrzewające zwierzę, lichą i mniéj obfitą paszę o wiele korzystniéj wyzyskać potrafi.

K. P.

Z francuzkiego rolnictwa.

Nicea, 28 stycznia 1888 roku.

(Dokończenie.—Patrz Nr. 9).

Rozprawa p. Janssen'a o użyciu chemicznych nawozów w ogrodnictwie.—Niedogodności gnoju stajennego w ogrodach. —Sposób używania nawozów chemicznych pod owocowe i ozdobne drzewa.—Przyczyny porzucania płodu u krów cielnych.—Ich rozmaitość i różne też sposoby zapobieżenia.

Świeżo p. Janssen w Paryżu na posiedzeniu Towarzystwa Rolniczego, sekcyi ogrodniczéj, czytał bardzo interesującą rozprawę o użyciu nawozów chemicznych w ogrodnictwie, a to opierając się na doświadczeniach w tym względzie dokonanych przez p. Wagner'a, dyrektora ogrodu doświadczalnego w Darmsztadzie.

Aż dotąd, powiedział on, bardzo mało zajmowano się użyciem chemicznych nawozów w ogrodnictwie, co jest najniesłuszniéj z wielu nawet względów. Często np. drzewa owocowe, które tak jak wszelkie inne rośliny do zapewnienia urodzaju i to obfitego, wymagają też od czasu do czasu pewnego użyźnienia, są jednak w takiém położeniu, że dowóz nawozu jest do nich trudny. Często właściciel dla tego nie gnoi swego sadu, że, jak powiada dowóz nawozu stajennego cały mu ogród zniszczy, zanieczyści, a przytém pokaleczy drzewa, a zatém więcéj przyniesie szkody niż pożytku. We wrześniu właściciel sadu nie ma zkąd wziąść gnoju, więc też go nie daje pod swe owocowe drzewa, które jednak chciałby, żeby zawsze rodziły. W tych więc warunkach należało znaleźć jeszcze inne użyźnienie, jak gnój stajenny, któreby nie mając jego niedogodności, wpływało jednak niezawodnie i znakomicie na drzewa owocowe pod względem urodzajności.

Niedogodności z użycia nawozu stajennego w gospodarstwie są rozliczne. Nawóz ten bowiem tylko wtedy dopiero może być użytym, gdy już w połowie uległ rozkładowi, w stanie zaś świeżym, to jest wtedy, gdy wyrzucony jest ze stajni, może uszkodzić drzewo przez spalenie niektórych korzeni, a zwłaszcza drobnych korzonków, podczas swego rozkładu w ziemi. Szczególniéj bywa to skutkiem użycia gnoju gorącego, to jest pochodzącego od koni, mułów i osłów. Użycie gnoju zimnego, czyli od bydła rogatego i trzody chlewnéj, jeszcze gorszy skutek wydaje, zwłaszcza gdy gnój ten jest wzięty w stanie świeżym, gdyż z powodu swéj wilgoci łatwo może spowodować gnicie korzonków.

Nawozy chemiczne nie posiadają żadnéj z tych niedogodności, chociaż i przy ich użyciu należy koniecznie pewne warunki zachować, jako to:

1. Pod koniec października, a gdy można opóźnić to i w listopadzie, użyźnia się ziemię pod drzewami owocowemi mieszaniną złożoną z równych części na wagę: chlorku potażu (zawierającego 50 na sto potażu) i nadfosforanu wapna, posiadającego 15 do 16 na sto kwasu fosforowego. Mieszaniną tą posypuje się ziemię na około drzewa i niegłęboko przykopuje.

2. Jak tylko śniegi zginą, ziemia rozmarznie i choć trochę przeschnie, aby ją rydlem poruszyć można było, posypuje się ją po wierzchu saletranem sody, czyli saletrą chilijską. Deszcze i rosy rozpuszczą ją i wsiąkną w grunt dla użytku korzeni.

Saletran sody zajmuje pierwsze miejsce pomiędzy istotami azotowemi użyźniającemi, ponieważ azot tu zawarty znajduje się w postaci najkorzystniejszéj jako pokarm roślinny, a przyswajanie go jest natychmiastowe z powodu jego wielkiéj rozpuszczalności. Ziemię łatwo przenika i działa szybko.

Pod wielkie owocowe drzewo użyć trzeba na użyźnienie 1 kilo wspomnianéj powyżéj mieszaniny, zaś saletry chilijskiéj używa się pół kilo (1 funt). Naturalnie pod drzewa mniejsze używa się też tych istot nawozowych stosunkowo w zmniejszonéj ilości.

Nietylko zaś nawóz mineralny może służyć pod owocowe drzewa, ale tak samo skutecznie on działa i pod drzewa i krzewy ozdobne, które pragniemy, aby prędko, bujnie i wesoło w ogrodzie nam wzrastały, a to samo stosuje się też do warzyw i roślin kwiatowych.

Jeżeli drzewa owocowe wypuszczają wiele latorośli liściowych bez pączków na kwiat, to wtedy saletry chilijskiéj nietrzeba pod nie używać, a tylko mieszaninę chlorku potażu i nadfosforanu wapna. Przeciwnie, jeżeli te pędy są słabe i owoce nie dobrze wyrastające, to wtedy dodatek saletry chilijskiéj trzeba uważać jako nieuniknienie konieczny.

Przy użyciu tych nawozów mineralnych, jako energicznie działających, tak drzewa owocowe, jako i ozdobne wybornie się opierają szkodliwym wpływom klimatu, owadów i t. d., a szkody poniesione łatwo powetują.

We Francyi, tak samo jak i u nas, są okolice, gdzie krowy epizootycznie ulegają poronieniu płodu. Choroba ta szczególniéj często się pojawia w departamencie Nievre i dla tego tamtejsze Towarzystwo Rolnicze postanowiło wszelkich dołożyć starań, żeby dojść przyczyn tego płodu. Na ostatniém zebraniu Towarzystwa p. Bouillé zdając sprawozdanie z tych badań, powiedział: Dotąd Towarzystwo nasze pomimo swych starań nie doszło do żadnéj poważniejszéj przyczyny téj choroby u krów, która jest rujnującą dla gospodarzy. Możemy to jednak powiedzieć, że przyczyny téj choroby zdają się być różne, stosownie jak do któréj miejscowości i dla tego tam wszędzie starannie muszą być dochodzone, gdzie się zaraza objawi. Dla przykładu przytoczymy tu kilka faktów: U p. Bonand'a w Montaret krowy są starannie i wedle zasad hygieny pielęgnowane, mimo to choroba ta wielkie spustoszenia tam czyniła. Przechodząc swe pastwisko p. Bonand, spostrzegł pod rosnącemi tam jesionami kantarydy w trawie, którą jego krowy jadły. Jesiony zostały więc wycięte i odtąd porzucanie płodu u krów przestało się objawiać w Montaret. W innych jednak miejscowościach nie ma drzew ściągających do siebie kantarydy, a jednak choroba ta objawia się. W Aveyron, odkąd przestali wypędzać krowy na jesieni z rana, dopókiby biały przymrozek na pastwisku nie zginął zupełnie, zniknęła też i choroba.

Zauważono też, że zaraza ta ginie lub przynajmniéj rzadziéj się objawia, gdzie czystość w stajniach jest zachowywaną, szczególniéj gdzie żłoby są czyszczone. Krowy żywione na pastwisku w czas z wiosny nadfosforanem wapna (mączka kościana) posypaném, nie ulegają poronieniu, ponieważ otrzymują paszę żyźniejszą.

Podobnież jeżeli pastwisko z wiosny jak najwcześniéj będzie dobrze z zeszłorocznego gnoju zgrabione i proszkiem wapna posypane, które zniszczy różne chorobliwe zarody w tym nawozie będące, a następnie deszcze wiosenne rozpuszczą i zmyją to wapno, można będzie krowy na pastwisko wpędzać bez obawy porzucania płodu. *Zygmunt Gawarecki.*

ROZMAITOŚCI.

Pomiary gruntów w gub. Płockiéj. Urząd gubernialny do spraw włościańskich w gub. Płockiéj, zatwierdziwszy projekt robot pomiarowych na gruntach włościańskich w roku bieżącym dokonać się mających we wsiach niżéj wyszczególnionych, wezwał przez obwieszczenie *Gubernskich Wiedomostiach* właścicieli dóbr granicznych ze wspomnionemi gruntami włościańskiemi, aby wcześnie przedsięwzięli środki w celu attentowania przy tych pomiarach bądź osobiście, bądź przez osobę do tego umocowaną. Upoważnienie do obecności przy pomiarze może być udzielone przez plenipotencyę, na któréj podpis mocodawcy powinien być poświadczony przez notaryusza lub miejscowy zarząd policyjny; pełnomocnicy gromad wiejskich obowiązani są przedstawić uchwałę zebrania wioskowego należycie poświadczoną. Stosownie do zatwierdzonego projektu, w roku bieżącym czynności miernicze rozpoczną się z dniem 13-m kwietnia; o terminie rozpoczęcia robot w każdéj po szczególe wsi ogłoszoném będzie przez piśmienne zawiadomienia, jakie komissarze do spraw włościańskich rozesłać są obowiązani do każdego z właścicieli majątków pogranicznych nie później, niż na siedm dni przed rozpoczęciem robot w każdéj wsi. Roboty pomiarowe w r. 1888 postanowiono wykonać w pow. Płockim we wsiach: Orszymowo, Orszymowe poduchowne, Nakwasin, Kępa Borowicka, Białobrzegi, Parzeń kolonia, Cetlino, Goślice. W pow. Płońskim, we wsi Bogusławice. W pow. Lipnowskim we wsiach: Oleszno, Rumunki Olesznowskie, Kisielewo, Kłobukowo-Molędy, Umiejewo, Mysłokówko część Kotarskiéj, Łęg nadwiślański, Wilczeniec, Bogucin, kolonia Krzyżówka, kolonia Osiek, kolonia Wilczeniec, Makówko. W pow. Rypińskim we wsiach: Janiszewo, Rogowo, Gujsk, Stępowo, Czarnia z rumunkami, Ruda, Ruda poduchowna, Łukomie, Szczutowo, Szczutowo poduchowne, Dąbkowo parowa czyli Ka-

rolinowo, Jeleniec, Orszulewo, Nowa-wieś (gmina Chrostkowo). W pow. Mławskim we wsiach: Mostowo, Lipowiec, Lipowiec kościelny, Kuskowo-Glinki. W pow. Sierpskim we wsiach: Jonne, Lipniki, Karniszyn, Kobyla łąka, Zgliczyn kościelny, Sławęcin, Drzazga, Lisewo wielkie część Dabrzenieckich, Głuchowo Biernaty, Zglenice małe (3), Rępin, Malewo. W pow. Przasnyskim we wsiach: Rostkowo, Budy-Przysieki, Parciaki, Oględy. Wreszcie w pow. Ciechanowskim we wsiach: Jarluty małe, Osiek-Górny, Szczuki, Wola-Wodzyńska.

Środki przeciw uszkodzeniu skóry bydląt przez bąki. Nabrzmienia w skórze bydląt zawierają w sobie poczwarki bąka (Oestrus bovis) muchy około 1½ centymetra długiéj, czarno ubarwionéj z żółto-białą główką. Owad ten lata od czerwca do sierpnia, najchętniéj w dni parne około południa. Samiczka składa swe jajka na skórze bydła rogatego. Z jajek wylęgają się glisty, które wchodząc pod skórę, zakładają tam swą siedzibę, wykształcają się zupełnie i powodują wytwarzanie się gruczołów wielkości jaja gołębiego, z zawartością w kształcie kaszy. Po mniéj więcéj dziewięciu miesiącach opuszczają wykształcone poczwarki swą siedzibę, przebijają skórę, spadają na ziemię i przekształcają się w górnéj warstwie ziemi zwykle już w przeciągu 24 godzin, na beczułkowatą pupę, z któréj w przeciągu 28 do 30 dni wychodzi dojrzały owad. Owad ten w wielu kierunkach dość znaczne wyrządza szkody, które tém więcéj zasługują na uwzględnienie, że ich przy niejakiéj dbałości zupełnie uniknąć można; chociaż z drugiéj strony przyznać trzeba, że wszystkie dotychczas zalecane środki, mało się okazały skutecznemi. Radykalny środek polega wyłącznie na zupełném wytępieniu bąka, a wytępienie to bez nadzwyczajnych zachodów uskutecznić można. Baczne zwracając oko na owe gruczoły, pojawiające się u bydląt, pozbędziemy się w zupełności téj plagi. Przedewszystkiém zaleca się przed wypędzeniem bydła na pastwisko z wiosną, a więc w kwietniu, wszystkie bydło danéj okolicy dokładnie zrewidować; przyczém należy gruczoły, znajdujące się zwykle w okolicy krzyża na plecach, biodrach lub piersi, za pomocą małego nożyka wycisnąć i starannie zniszczyć ich zawartość. Przy téj operacyi niezbędną jest jak największa staranność, zważywszy, że jedna pozostająca poczwarka skuteczność całego środka zniweczyć jest w stanie. Z każdéj bowiem poczwarki mucha wychować się może, a jeden jedyny owad podług obliczeń *Leunis'a* zniesie dostateczną ilość jajek do zanieczyszczenia całego stada bydła. x

W jaki sposób przyzwyczaimy wołu do ciągnienia? Wołu stojącego przy żłobie ubiera się w jarzmo lub inny odpowiedni zaprząg, i pozostawić go w tém ubraniu przez dni kilka (naturalnie tylko podczas dnia), aby się do niego przyzwyczaił. Następnie przymocowuje się naprzeciw jego stanowiska do belki rolkę, przez którą się przeciąga silny sznur. Do jednego końca sznuru przyczepia się worek napełniony piaskiem, drugi zaś koniec łączy się z postronkami uprzęży wołu. Teraz odsuwa się wołu na kilka kroków w tył od żłobu, i przywiązuje go tak, aby swego stanowiska nie mógł opuścić. Następnie napełnia się żłób paszą, wół chcąc się dostać do żłobu, pociąga worek piasku w górę. Początkowo zdziwiony, cofa się, ponieważ worek w tył go ciągnie, wkrótce jednak zmiarkuje, że idąc naprzód, pociągnie za sobą ciężar, późniéj przy każdém paszeniu pociąga już spokojnie swój worek z piaskiem za sobą. Skoro wół dostatecznie się przyzwyczaił do tego ciężaru, zaprzęgamy go obok starego wołu do woza, który pociągnie bez wielkiego oporu. x

Nowa roślina. Dr. J. Michałowski, pracujący od lat kilkunastu przy stacyi oceny nasion w Hohenheimie, odkrył przed parą laty nową odmianę wyki dziko rosnącéj. Jest to *wyka gajowa* (vicia dumetorum). Otóż roślinę tę uprawiał dr. Michałowski w ciągu lat dwóch i przyszedł do przekonania, że rokuje ona wielkie dla rolnictwa korzyści. Opis wyki gajowéj pomieścił Dr. M. w Nr. 9 *Gazety Rolniczéj*. Jednocześnie ze wzmiankowanym artykułem, autor nadesłał redakcyi 300 gramów nasienia, dla rozdania rolnikom, w celu przeprowadzenia prób. Ponieważ, jak wyczytujemy w opisie, wyka gajowa nie stawia wielkich co do gruntu wymagań, znosi najtęższe mrozy i wydaje plony wysokie, zdaje się przeto, że zaliczyć ją będzie można do pożytecznych roślin pastewnych.

Klejek jęczmienny. Jest to jeden z najstarszych środków leczniczych w gwałtownych, zwłaszcza zapalnych chorobach. Już Hippokrates go zalecił. Jest on równocześnie, jak to mówią, trunkiem i pokarmem. Przygotować go można najlepiéj w następujący sposób: Moczy się pewną ilość kaszy jęczmiennéj w wodzie, następnie obmywa się ją i obciera rękami, aby ją uwolnić od przylegającéj do niéj mąki. Następnie kładzie się w ten sposób obmytą kaszą do drewnianego naczynia, wlewa się do niego wody i gotuje przez kilka godzin, potém przecedza się gęsty klejek, i jeśli potrzeba, rozrzedza go za pomocą ciepłéj wody. Cukier lub sok cytrynowy czyni go więcéj smacznym; prócz tego sok cytrynowy korzystnie oddziaływa w febrycznych przypadłościach. Klejek jęczmienny dobrym jest także trunkiem podczas morskiéj choroby. x

Szkodliwość likierów. Jak szkodliwém jest nałogowe używanie absyntu i innych likierów, dowodzi najlepiéj następujące zestawienie, wykazujące zawartość alkoholu w niektórych wódkach. Najsilniejszy jest likier karmelicki z 93 procentami, następuje szwajcarski absynt (70%), zielony Chartreuse (62%), arak (53%), żółta i biała Chartreuse (43%), Benedyktynka (34%), gdańska wódka (32%), curaçao 32—21%), Marasquino (30%). x

---

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

ZA CZAS OD 3 DO 9 MARCA.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica korzec	6.50	Kapusty głowa kop.	6—10
Żyto „	3.70	Kartofli korzec rub.	2.00—2.70
Owies „	2.80	Buraków „ rub.	1.20
Jęczmień „	3.50	Sól pud kop.	45
Gryka „	4.50	Pieprz funt kop.	54
Groch polny „	6 —	Ocet winny wiadro rub.	1.40
Rzepaku letniego „	8 —	„ piwny „ kop.	80
Rzepak zimowy „	9 —	Spirytus czysty wiadro	11.50
Wół najlepszy rub.	106 —	Spirytus 78 pr. „	8.65
„ średni „	85 —	Okowita 40 pr. „	4.85
Wołowina polędwica f. kop.	22½	Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
Cielęcina „	12	„ 6 pr. szum. „ „	4.85
Wieprzowina „	15	Siemie lniane garniec kop.	20
Baranina „	18	Siemie konopne „ „	18
Łój wołowy „	12—14	Chmiel krajowy pud rub.	28
Słonina „	15	„ zagraniczny „	38.
Sadło świeże funt kop.	15	Świece stearyn. funt kop.	25
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.—
Indyk żywy rub.	3.00	„ opał. sosn. za sąż.	
Indyk bity „	3.50	kub. zawier. 182½	
Perliczka kop.	1.00	ang. stóp kub. rub.	13.50
Kaczka bita kop.	75	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura „ kop.	60	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za czetw.	18.20	Olej lniany pud „	4.70
„ perłowa „ rub.	18.50	„ konopny „ „	5.50
„ grycz. drob. „ „	18.00	„ rzepakowy „ „	4.75
„ „ zwycz.)	11.20	„ oczyszczony „ „	5.40
„ jęczmienna) za czetw.	7.60	Wosk funt kop.	57½
„ jaglana) mającą 8	9.30	Mydło zwyczajne „ „	10
„ owsiana) pud. wagi	13.00	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	1.00	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa „	1.35	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna zwycz. „	2.05	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.45	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.10	Skóra końska sztuka	5.25
„ ziemniaczana „	2.00	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	65	Skóra cielęca „	1.50
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa pud	5.60
Chleb żytni funt „	3	Stal angielska „	10.40
„ sytny „ „	2⅚	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „	6¾	„ walcowane „	1.90
„ lepszy „ „	7½	Węgiel kam. kraj. pud kop.	20
Mleko świeże garniec kop.	36	Koks z fabryki gazu z do-	
„ zbierane „ kop.	20	stawą korzec kop.	77½
Masła świeżego funt kop.	35—45	Węgiel angielski czetwiert'	1.80
„ solonego funt „	37—35	Nafta kaukazka garniec kop.	27
Śmietany kwarta od k.	30—40	Płacono za dzień roboty	
Cukier kostkowy funt kop.	13	wyrobnikowi kop.	60
Kawa funt kop.	60—70	Wyrobnikowi z koniem rub.	2.50
Jaj kopa rub.	1.50	Wyrobnikowi z 2 końmi	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 29 Февраля (12 Марта) 1888.